

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Cześć i czołem kluski z rosołem, mówi Paulina Lipiec, a to jest podcast dla uczących się języka polskiego i nie tylko, Polski Daily. W tym odcinku mam gościa, a właściwie może powinnam powiedzieć gošcinie, bo jest to kobieta. Razem z moją gošcinie rozmawiamy o modnych słowach, czyli o słowach, które pojawiły się w języku polskim niedawno i z jakiegoś powodu stały się popularne. Oczywiście możecie przygotować długopis i kartkę, zapisywać te słowa, ale możecie też pobrać transkrypcję z mojej strony, jeśli jesteście jej członkami. Zanim przejdziemy do tematu odcinka, chciałam się z wami czymś podzielić. Ostatnio mówiłam o tym, co mnie wkurza i wiem, że ten odcinek spodobał się wielu osobom z jakiegoś powodu, a dzisiaj chciałabym powiedzieć co mnie cieszy, ale tak bardzo krótko oczywiście, bo wiadomo, więcej rzeczy mnie wkurza, niż mnie cieszy. A konkretnie ostatnio ucieszył mnie mail od słuchacza, który napisał, że bardzo miło mu się słucha mojego głosu. Powiem tak nieskromnie, że to już nie jest pierwsza osoba, która powiedziała, że lubi mnie słuchać z powodu mojego głosu, na co tak naprawdę mam mały wpływ oprócz tego, że trochę go modyfikuję, żeby nie brzmieć jak koza. Ale to jakoś spowodowało, że tak sobie pomyślałam, że faktycznie jak słuchamy podcastów, to taka relacja z osobą, która nagrywa jest zupełnie inna, niż z osobą, którą się ogląda na przykład na YouTube. Przynajmniej ja tak mam, że kiedy słucham podcastu i ktoś opowiada jakąś historię, a ja odbieram ją wyłącznie przez uszy, w formie słuchowej. To czuję, że moja relacja z tą osobą jest w jakiś dziwny sposób głębsza, bo to jest trochę tak, jakby ktoś szeptał do ucha przyjacielowi. I ja faktycznie często tak mam, że jak ktoś mi pisze, że słucha moich podcastów na Instagramie, Facebooku, albo pisze mi maila po prostu, żeby powiedzieć, że dobra robota Paulina. To jest mi naprawdę strasznie miło i bardzo się cieszę, bo wtedy wiem, kto jest tym moim przyjacielem podcastowym, tym podcastowym przyjacielem. A czasami potem te osoby pojawiają się na naszym klubie dyskusyjnym w niedzielę wieczorem i w końcu mają dla mnie twarze i potem wymieniamy się opiniami, opowiadają anegdoty ze swojego życia, dzielą się tym, co myślą na różne tematy i okazuje się, że są grupą fajnych, inteligentnych ludzi i po każdym takim spotkaniu jest mi tak ciepło w serduszkach. Ja generalnie chyba za bardzo się przywiązuję do ludzi i czasami tak jest, że jak jakiś student już mnie nie potrzebuje i odchodzi, to ja mam złamane serce. Miałam tak kiedyś ze studentką ze Stanów, z którą naprawdę bardzo dużo rozmawialiśmy, no i potem ona zmieniła pracę, miała dużo zajęć i w sumie to mówiła już bardzo dobrze i mnie nie potrzebowała, i tak mi było smutno. I czasem o niej myślę. I generalnie czasem myślę o wielu studentach, którzy albo robią sobie przerwy, albo po prostu zniknęli. Czasami piszę do nich maile co słychać, a czasami myślę, że może nie powinnam, bo w końcu mieliśmy profesjonalną relację. Bardzo często śnię o studentach. Czyli być może o was. Śnię zwykle, że jesteście przyjaciółmi, spotykamy się w kawiarni na kawie i sobie rozmawiamy. I mam nadzieję, że jak pandemia się skończy, to uda mi się spotkać z niektórymi z was, może w Polsce. Kto wie? No dobra, to tyle moich przemyśleń na temat relacji ze słuchaczami i studentami, a teraz jeszcze druga informacja. W tym tygodniu,

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

czyli po trzynastym grudnia dwa tysiące dwudziestego roku, będzie konkurs, i w tym konkursie będzie można wygrać: na przykład dostęp do mojej platformy Polski Daily, albo koszulkę z napisem „jakoś to będzie” i zdjęciem kury, która jest nie w sosie. Wybrałam ten napis, chociaż mam pomysły też na inne, dlatego, że to jest trochę takie motto Polaków. Tak jak Skandynawowie mają swoje Hygge, tak Polacy mają „jakoś to będzie”. Trochę jest problem z tą frazą, może już kiedyś wam o tym mówiłam. Trudno ją przetłumaczyć, nawet kiedy używam Reverso Context, czyli mojej ulubionej strony do tłumaczenia w kontekście, to dostaję takie wyniki, po angielsku „it will work out, somehow”, po niemiecku „Wir stehen es durch”, albo „Er wird schon gehen”, po hiszpańsku jest jeszcze bardziej pozytywnie „Sea como sea. Todo saldrá bien”. Ta fraza w sumie nie jest pozytywna, to nie znaczy, że wszystko skończy się dobrze i będzie happy end, ta fraza „jakoś to będzie”, znaczy, że mamy przyszłość, ale czy będzie ona pozytywna, czy negatywna nie wiemy, przeżyjemy. Jeśli wiecie jak lepiej przetłumaczyć tę frazę, to napiszcie do mnie, albo napiszcie gdzieś w komentarzu pod tym odcinkiem. W każdym razie, jeśli chcecie wziąć udział w tym konkursie, to musicie obserwować mnie na Instagramie, albo Facebooku i tam już w poniedziałek pojawią się zasady konkursu, więc śledźcie uważnie, bo to konkurs szczególnie do was, słuchaczy Polski Daily. A teraz możemy już przejść do rozmowy z gościnią.

Paulina: Dzisiaj naszym gościem jest Monika, którą być może już niektórzy z was znają z kursów konwersacyjnych, które Monika prowadzi od jakiegoś czasu. Oczywiście, jeśli byście chcieli wziąć udział w takim kursie, to zapraszamy, piszcie maila. Dzisiaj porozmawiamy sobie o modnych słowach. Nie wiem czy i Monika, i ja jesteśmy na tyle młode, żeby używać tych wszystkich słów, ale warto się na pewno zagłębić, warto poczytać i posłuchać jakie słowa są teraz **w modzie**. I może zaczniemy Moniko rozmawiać o tym **plebiscycie**, jest taki konkurs na modne słowa w Polsce.

Monika: Tak, dzień dobry. Powiem wam troszkę właśnie o tych słowach, które obecnie są bardzo popularne w Polsce i często są słowa, które były najpierw popularne w jakiejś subkulturze, na przykład hip-hopowej, albo właśnie były elementem takiej gwary młodzieżowej, a później one przeniknęły ogólnie do kultury masowej. Jednym z takich słów jest na przykład ogarniać się, albo dzban czy masakra. Są to słowa, które są używane teraz w zasadzie na co dzień w mediach, a jeśli chodzi o ten plebiscyt, o którym mówiła Paulina, to jest on organizowany co roku i każdy może zgłosić swoją propozycję takiego nowego słowa. W tym roku są to bardzo ciekawe słowa, bo w zasadzie duża część z nich jest związana z obecną sytuacją, czyli z korona wirusem. I najpopularniejsze propozycje to były na przykład **koronaferie** albo **koronalia**, też na przykład **covidiot** czy **covidiota**.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Paulina: Czyli czekaj, koronaferie to rozumiem kiedy dzieci nie muszą iść do szkoły, tylko siedzą w domu. A powiedziałaś jakie było drugie słowo?

Monika: Koronalia.

Paulina: Co to są koronalia?

Monika: Myślę, że to jest taka wariacja juwenalia, czyli takie święto studentów z innymi festiwalami, czyli jest to taki czas pół wolny, pół do zabawy, myślę coś w tym stylu. Ciekawe jest też słowo, jedno z moich ulubionych chyba obecnie – **foliarz**, nie wiem czy słyszałaś.

Paulina: Czekaj, czekaj. To jest na pewno coś związane z takim memem, gdzie jest jakiś mężczyzna, który ma taką czapkę z folii aluminiowej, która ma go chronić przed 5G.

Monika: Dokładnie tak, to jest taka osoba, która wierzy w teorie spiskowe i wierzy właśnie, że 5G go atakuje, a tak w ogóle to Bill Gates planuje depopulację ludzi ze swoimi czipami i szczepionkami. Więc widzimy, że młodzi ludzie aktywnie reagują na te wydarzenia w sposób trochę prześmiewczy, trochę może obrażają, ale myślę, że to dobrze świadczy o młodych ludziach, prawda? Że jednak się interesują tym, co się dzieje.

Paulina: No pewnie, co prawda wiadomo, zawsze młode pokolenia, jak powiedziałaś prześmiewczo, szyderczo, jakoś satyrycznie próbują podchodzić do poważnej sytuacji. Jeszcze były takie, o już wiem, popularnym słowem chyba też są **antyszczepionkowcy**.

Monika: Tak, zdecydowanie jest to ruch, który nie tylko w Polsce staje się bardziej popularny, przybiera na sile, ale w Stanach Zjednoczonych i wszystkich innych krajach też. Jeśli chodzi o te poprzednie edycje, to właśnie tak jak mówiłam, wygrywały takie słowo jak **dzban**.

Paulina: Co to jest dzban, właśnie, kto to jest dzban?

Monika: Dzban to pierwotnie jest takie naczynie, w którym na przykład możemy mieć wodę albo kwiaty. I ono jest takie duże i puste, i dzban, to jest właśnie taka osoba, która mówi głupie rzeczy i zachowuje się w głupi sposób. Generalnie jest właśnie taka pusta.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Paulina: Czyli jakiś debil, idiota.

Tak, foliarz też można powiedzieć.

Paulina: **Płaskoziemca**.

Monika: Płaskoziemca, tak.

Paulina: Czyli możesz powiedzieć komuś, na przykład, zamiast ty idioto, to możesz powiedzieć „ty dzbanie”.

Monika: Tak dokładnie, ty dzbanie.

Paulina: Czyli jeśli nasi słuchacze usłyszą, że ktoś im komentuje na Facebooku albo nie daj Boże na żywo, ty dzbanie, to powinni się obrazić. To nie komplement.

Monika: Tak, powinni się zdecydowanie obrazić. Dlatego też chciałam podkreślić, że ważne jest znać te niektóre słowa właśnie slangowe, czy takie potoczne. Właśnie ze względu na to, że jednak one są obecne cały czas w języku mówionym i studenci uczą się polskiego przede wszystkim po to, żeby rozmawiać, a kiedy rozmawiamy z rodziną czy ze znajomymi, to jednak przewijają się, są obecne takie słowa jak **ogarnij się**.

Paulina: Co znaczy ogarnij się? Nie powiedziałaś. Nie wiem czy wszyscy rozumieją ogarnij się, ja już chyba kiedyś o tym mówiłam, ale nie wiem czy pamiętają.

Monika: Ogarnąć się, czyli tak jakby wziąć się w garść, czyli zacząć coś robić w lepszy sposób powiedzmy. Czyli kiedy ktoś nie chodzi do pracy i siedzi cały dzień w pidżamie i pije piwo, i ogląda Dwóch i pół, to wtedy możemy mu powiedzieć „ogarnij się”.

Paulina: Weź się do roboty.

Monika: Tak, weź się do roboty. Możemy też tego użyć w kontekście, że ja nie ogarniam, czyli mam bardzo dużo pracy, nie wiem co mam robić, bo jestem taka właśnie przytłoczona i mogę wtedy powiedzieć, że o Boże, nie ogarniam tego.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Paulina: Za dużo.

Monika: Tak, za dużo.

Paulina: Ale też nie rozumiem, prawda? Nie ogarniam to też nie rozumiem.

Monika: Tak, dokładnie. Możemy też tak powiedzieć, że na przykład nie ogarniam matematyki. Nie ogarniam algebry.

Paulina: Albo nie ogarniam polskiej gramatyki.

Monika: Tak, to też bardzo częste niestety.

Paulina: W zeszłym roku wygrały takie słowa w tym plebiscyście, których ja w życiu nie użyłam i jest mi trudno się przełamać, żeby zacząć ich używać w ogóle. Na pewno na pierwszym miejscu była **alternatywka**. Co to jest?!

Monika: Szczerze mówiąc ja przed plebiscytem w ogóle nie znałam tego słowa. Jednak generalnie jestem starsza niż myślałam. Nie wiem, nasze pokolenie chyba mówiło emo, mi się to kojarzy z taką osobą, która lubi takie alternatywne rzeczy i ubiera się w taki dziwny sposób, słucha specyficznej muzyki. I jest to bardzo ciekawe, że wygrało akurat to słowo i na drugim miejscu było słowo **jeseniara**. Czyli w zasadzie takie osoba, która lubi siedzieć w domu, pod kocem, lubi jesień i gorącą herbatę, i tak dalej. Nie wiem czy możemy pokusić się o takie stwierdzenie, że to pokazuje takie trochę zmiany pokoleniowe. Jak ci młodzi ludzie właśnie są inni od nas, prawda. Zachowują się w inny sposób.

Paulina: Taka alternatywka to nie jest taki hipster po prostu?

Monika: Myślę, że trochę tak, ale może nie tak ostentacyjnie, jeśli możemy powiedzieć. Hipster jest taki bardziej ekstrawertyczny, kojarzy mi się. Lubi **epatować** tą swoją wspaniałą aurą hipsterską. A alternatywka to raczej taka mi się wydaje skromniejsza osoba.

Paulina: Ale jeseniara, czytałam dzisiaj taki artykuł o tym, że ludzie naszego pokolenia i młodszy nie chcą imprezować, tylko wolą siedzieć w domu i generalnie sytuacja z covidem jest im na rękę, bo w domu jest

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Netflix, jest herbata, jest czytnik książek. I oni wcale jakby nie mają ochoty się wyszaleć, wcale nie chcą brać narkotyków, pić alkoholu, upijać się i tak dalej. Tylko domek, kocyk, kot i tak dalej. Ty jesteś jesieniarą.

Monika: Tak, ja jestem zdecydowanie jesieniarą, byłam zanim powstało to słowo. Ale czytałam dokładnie ten sam artykuł o pokoleniu Z, czyli o tym pokoleniu, które właśnie nie jest zainteresowane takimi rozrywkami jak my mieliśmy. Jak alkohol, narkotyki.

Paulina: My, to raczej nie jesteśmy ja i ty. Nie zdradzajmy sekretów.

Monika: Nasze pokolenie. Tak, więc tak jak mówiłam, myślę, że to w ciekawy sposób odzwierciedla te zmiany zachowań wśród młodych ludzi.

Paulina: Pewnie tak. A czym jest **eluwina**?

Monika: W zasadzie eluwina to jest taka **wariacja**, czy też **pokłosie** słowa elo. Na pewno kojarzysz słowo elo, czyli to jest takie cześć, siema, prawda? I od tego powstała sobie eluwina. Bardzo dużo tych słów zostaje wymyślone przez młodych youtuberów albo przez raperów. I właśnie kwestia tych modnych słów jest taka, że część z nich przenika potem do kultury, do takiego ogólnego obiegu. A część z nich jest obecna tylko w subkulturze jakiejś i zanika po prostu. No to jest taka specyfika modnego słowa, że ono jest modne przez jakiś czas, a później pojawiają się inne modne słowa.

Paulina: Na przykład właśnie to słowo, o którym rozmawialiśmy przed nagraniem, że ja go kompletnie nie rozumiem i nigdy go nie słyszałam w użyciu. To jest słowo, które w zeszłym roku, czy dwa lata temu zajęło drugie miejsce, słowo **masny** – to przymiotnik, **masno** – przysłówek i nie wiem jak miałabym tego użyć. Myślę, że to słowo nie jest aż takie popularne.

Monika: Ja też w zasadzie nie znam nikogo kto użyłby takiego słowa, ale jednak liczby w plebiscycie wskazują na to, że jest bardzo popularne. To oznacza, że coś jest takie super dobre, takie bardzo, bardzo dobre. Kiedyś było jeszcze takie słowo jak tłusty, że na przykład taka dobra impreza. To słowo masno, to pochodzi z generalnie z **gwary śląskiej** i ono pierwotnie oznaczało coś tłustego. Więc możemy powiedzieć, że wczorajsza impreza to była masna, było maśnie.

Paulina: Mnie się to kojarzy z mięsem, po czesku jest „maso”.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Monika: Myślę, że właśnie było to związane z takim tłustym mięsem i później przeniknęło.

Paulina: Widzisz, skoro masny mi się kojarzy z mięsem, czyli na przykład impreza masna to impreza, na której ktoś serwuje kotlety...

Monika: Tak i tatar obowiązkowo, prawda?

Paulina: Tak, to jest jeszcze słowo, które znalazłam i bardzo mi się podoba. Jest to słowo **chwast food**. To jest jak fast food, ale dla wegetarian albo dla wegan. Bo **chwast** to jest po angielsku „weed”, to jest jakaś roślina, która rośnie w ogrodzie i jest takim intruzem, której nie chcesz. Chwast food, super kreatywne.

Monika: Tak, prawda? Ja też lubię różne takie kreatywne sformułowania. Dużo tych słów slangowych przeniknęło też na przykład przez filmy albo jakieś reklamy czy piosenki. Na przykład takie sformułowanie jak „**ale urwał**” albo „**brawo ty**”. To one pierwotnie były w jakichś reklamach i ludzie zaczęli tego używać na co dzień.

Paulina: Tak. Ale urwał to jest, ale żart, ale zabawne. A brawo ty, to chyba pochodzi z takiej reklamy, w której był jakiś piłkarz, popularny piłkarz, może Kuba Błaszczykowski. I on po prostu na końcu mówił brawo ja, czy brawo ty.

Monika: Tak, to chyba było z reklamy Plusa. Brawo ty, brawo ja.

Paulina: Ja czasem tak mówię, mówię tak sobie, do Pauliny. Dobrze ci poszło, brawo ty. Przyjęło się faktycznie, przyjęło się.

Monika: Sam fakt, że w ostatniej aktualizacji Wielkiego słownika ortograficznego ujęto aż trzy tysiące nowych słów, właśnie pokazuje jak te słowa są popularne, jak one się jednak stają częścią takiego oficjalnego języka polskiego. Bo na przykład, wśród takich słów, które są teraz obecne w tym Wielkim słowniku ortograficznym są na przykład słowa jak **prepers** albo **mega**, albo selfie, mem.

Paulina: Co to jest prepers.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Monika: To jest taka osoba, która przygotowuje się na najgorsze, na koniec świata. Ma w piwnicy dużo konserw i kiełbasy. Ona wie, że będzie koniec za niedługo.

Paulina: I robi to wszystko z folią na głowie.

Monika: Dokładnie tak, to jest bardzo bezpieczne, chroni przed zarazkami.

Paulina: Ja nie jestem prepersem, nie jestem też alternatywką.

Monika: Nie masz zapasów?

Paulina: Nie, nic takiego.

Monika: Które słowo pasuje do ciebie, któreś pasuje?

Paulina: Dzban!

Monika: Jest takie nowe słowo, **rzepiara**. Słyszałaś o nim?

Paulina: Nie, widzisz, o Boże, nie jestem przygotowana do tego odcinka. Rzepiara?

Monika: Rzepiara to też jest ukłon w stronę internetu, bo pamiętasz była taka moda na to, że dziewczyny czy faceci robili sobie zdjęcia w rzepaku, na Instagramie była taka seria.

Paulina: A, rzepak to jest taki kwiat albo taka roślina, z której robi się olej i ona kwitnie na żółto. Jak to jest po angielsku, to jest chyba „canola”, po brytyjsku jest „rape oil”.

Monika: Widziałaś takie zdjęcia?

Paulina: Tak, tak.

Monika: Więc właśnie rzepiara, to jest taka osoba, która sobie robi zdjęcia w takich polach rzepaku. Jest ich bardzo dużo generalnie.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Paulina: Lepsza rzeziara niż te osoby, które robią sobie selfie na cmentarzu, są też takie serie. Chyba dotarłam do naprawdę strasznych, ciemnych otchłani internetu.

Monika: Koniec internetu myślę.

Paulina: O, jedno słowo jeszcze znalazłam, które mi się bardzo podoba i chętnie będę go używać. **Mamager**.

Monika: Mamger to jest takie połączenie mamy i managera?

Paulina: Tak!

Monika: I co robi taki mamager?

Paulina: No co, idealnie zarządza czasem. Kto lepiej zarządza czasem niż na przykład matka trójki dzieci, nie? Zarządza domem, mężem, wszystkim.

Monika: Mama i manager w jednym.

Paulina: Tak, mamager. Jeszcze brzmi jak jakaś nazwa żółwia ninja. Kim jesteś? Mamagerem. Znalazłam słowo, które do mnie pasuje. Gotowa? **Zwyklak**.

Monika: Nie! Absolutnie nie zgadzam się, żebyś się nazywała takim słowem.

Paulina: Zwyklak, to trochę jak niemowlak, ale zwykły niemowlak, nie specjalny.

Monika: To powiedz nam, kto to jest zwyklak.

Paulina: Chyba ktoś, kto jest zwykły, ktoś kto się niczym specjalnym nie wyróżnia i nie ma żadnych talentów. Nie jest ani jesieniarą, może to jest antonim alternatywki.

Monika: Nie, ja absolutnie nie zgadzam się z tym, żebyś się nazywała zwyklakiem.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Paulina: Ale kiedy alternatywka na przykład spotyka się ze zwykłym to, to jest mezalians?

Monika: O ile wyjdzie z domu alternatywka.

Paulina: Porozmawiajmy o słowie **sztos**, bo to słowo w plebiscycie było aż dwa razy. Raz wygrało, raz zajęło drugie miejsce. I sztos słyszę ciągle i nie mogę się znowu przemóc, żeby go używać. Używasz słowa sztos?

Monika: Generalnie, w zasadzie nie, ale też słyszę bardzo często, jako określenie czegoś super, niesamowitego, fantastycznego. Czytałam, że jest to słowo z niemieckiego zapożyczone i pojawiło się też w piosenkach hip-hopowych czy w polskich filmach. Jest często używane jako wykrzyknienie „ale sztos!”, w kontekście jakiejś dobrej imprezy albo dobrego jedzenia czy dobrych innych rzeczy, o których nie będę mówiła bo są nielegalne.

Paulina: Ale wspaniały odcinek podcastu, ale sztos. Albo na przykład uczniowie Ci mogą mówić „Moniko, ta lekcja to był sztos”.

Monika: Tak, bardzo proszę i zachęcam, żeby nie zawsze mówić, że jest fajnie albo dobrze. Można mówić sztos, można mówić kozak. Kozacka lekcja ewentualnie.

Paulina: Ja nie wiem czy to jest język młodzieżowy, czy to jest język młodzieżowy kiedy ty byłaś młodzieżą.

Monika: Tak, to było dawno, jest to smutne.

Paulina: Ale myślisz, że jak ktoś mówi, że coś jest kozak, czyli że jest fajne, to raczej myśli albo o grzybach, albo o takiej rosyjskiej formacji militarnej, czy myśli o butach na zimę.

Monika: Myślę, że o grzybach albo butach. A ty o czym myślisz?

Paulina: Najfajniej by było o tej formacji militarnej, ale jednak myślę o butach. Jednak, ale kozak, ale but. O, zamiast słowa sztos, kiedyś używano słowa **klawo**. Pamiętasz takie retro słowo?

Monika: Pamiętam, ale ono jest już bardzo retro, tak myślę.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Paulina: Ale jak ktoś chce być alternatywką albo hipsterem, to nie myślisz, że tak jak na przykład ubierają się jak w latach dziewięćdziesiątych, to powinni też sięgnąć do języka sprzed trzydziestu lat? I na przykład używać takich słów jak **safandula**, czyli **oferma**, **niezdara**. Albo powinni mówić „**jestem kontent**”, zamiast jestem zadowolony.

Monika: Myślę, że tak, zdecydowanie powinni być bardzo **konsekwentni** w swojej alternatywności i podkreślać ją także na gruncie językowym.

Paulina: A zamiast spadać, mogli by mówić **sczeźnij**.

Monika: Bardzo mi się to podoba, muszę zacząć tego używać, bo myślę, że wiele osób w ogóle nie zrozumie tego, że każę im spadać. I jest to taka pasywno-agresywna zagrywka, podoba mi się.

Paulina: Ja mam jeszcze tutaj kilka tych słów, których nie wiem czy jeszcze pamiętasz. Co znaczy słowo **ąkły**, przez „ą” na początku, ą z ogonkiem.

Monika: Dzisiaj mówiliśmy o tym słowie, to jest coś takiego bezkształtnego, bez wyrazistości, coś zwyczajnego możemy powiedzieć?

Paulina: Coś, czemu czegoś brakuje. Na przykład, że niby fajny chłopak, ale jakiś ąkły. Taka jest przynajmniej definicja, ale bardzo mi się podoba, że ma na początku literkę ą, bo w języku polskim żadne słowo nie zaczyna się ani na ą, ani na ę.

Monika: Tak, jest to zdecydowanie warte zapamiętania słowo.

Paulina: Monika, kiedy kogoś dissujemy, to co robimy? **Dissować**?

Monika: Obrażamy. Czyli generalnie no to też się wzięło generalnie z hip-hopu, czyli głównie to polegało na tym, że kiedy ktoś nagrał jakiś utwór, jakiś **kawałek**, to jakiś inny raper zaczął go obrażać w swoim kawałku, czyli zaczął go dissować. Dlatego w tym kontekście teraz też możemy powiedzieć, że ktoś kogoś dissuje, to znaczy, że go obraża albo go poniża w jakimś stopniu. Atakuje słownie, możemy powiedzieć.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Paulina: Czyli ma mocniejsze argumenty od tego drugiego i tamten drugi już nie może nic na to odpowiedzieć?

Monika: Tak, może go spróbować zdisować jeszcze raz, ale myślę, że możemy tak powiedzieć.

Paulina: Drop the mic, koniec. Jeżeli ktoś ci mówi „**handluj z tym**”, to co myślisz?

Monika: O, to jest właśnie ciekawe słowo i ja generalnie zaczęłam go używać jakiś czas temu. I to jest coś bardziej w stylu jak poradź sobie z tym albo dyskutuj z tym, albo radź sobie z tym, też w tym kontekście.

Paulina: Dokładnie, że masz jakąś trudną sytuację no i znajdź rozwiązanie, nie ma.

Monika: Ktoś coś powie i nie wiadomo co na to odpowiedzieć, możemy powiedzieć pogódź się z tym w jakimś stopniu.

Paulina: Handluj z tym, może to jest jakieś takie branżowe słowo w stylu, że twoja konkurencja miała na przykład najlepszą, najniższą ofertę na coś i ty już nie mogłeś brać udziału w tym handlu, bo już brakowało ci **atutów**.

Monika: Tak, myślę że to zdecydowanie mogło wziąć się z tego.

Paulina: Jeszcze jedno słowo, a w sumie fraza, która brzmi bardzo zabawnie, to **kołczan prawidłności**.

Monika: To opowiedz nam co to jest ten kołczan prawidłności.

Paulina: To jest coś czego ja nigdy nie pamiętam jak to się mówi po angielsku, więc jeśli nasi słuchacze wiedzą, to napiszcie mi w komentarzach gdzieś tam, gdzie widzicie ten podcast. Bo kołczan prawidłności, to jest taka torba na pasku, którą noszą głównie mężczyźni. Ale też mężczyźni, szczególnie dresy, czyli skinheads, noszą ją nie tylko w pasie czy na biodrach, ale noszą ją tak przez ramię. Ta torba po polsku nazywa się też nerka. I myślę, że w ogóle kołczan prawidłności brzmi jak jakaś zbroja dla rycerza i te dresy albo ci narodowcy, czyli prawicowi wojownicy w dresach, to oni myślą, że to jest ich zbroja, że są husarzami.

Monika: Myślę, że świetnie to wytłumaczyłaś. A słyszałaś takie określenie „**co tu się odjaniepawla**”?

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Paulina: Kocham to i myślę, że w kontekście obecnych wydarzeń w Watykanie to się trochę zmieni. Ok, bo w jakiej sytuacji klasycznie mówimy co tu się odjaniepawła?

Monika: Kiedy chcemy zapytać co się dzieje albo co się tu odbywa?

Paulina: Tak, WTF.

Monika: Dokładnie i ciekawe jest to nawiązanie do Jana Pawła II. Ja myślę, że to w jakimś stopniu też pokazuje jak młode pokolenie jest już odseparowane od jego postaci, nie jest już taka czczona i uznawana za świętą, jak uznawało pokolenie naszych rodziców czy dziadków.

Paulina: No bo Jan Paweł II, czyli polski papież umarł w dwa tysiące piątym roku i wtedy był taki ruch wśród szczególnie chrześcijańskiej młodzieży, który się nazwał pokolenie JP II. Czyli pokolenie młodych ludzi, którzy szanują Jana Pawła, którzy chcą być jak on i generalnie chcą być dobrymi chrześcijanami. To się spotkało po kilku latach z jakąś taką kontrą, z prześmiewczymi komentarzami. Może, że z tego pokolenia Jana Pawła II, to nic nie zostało, tylko trochę Jan Paweł stał się taką prześmiewczą, trochę karykaturą tej postaci. Szczególnie teraz, kiedy ostatnio wyszły na jaw różne raporty w Watykanie i oczywiście nikt nie mówi, że on sam, nie możemy go tak po prostu skazać, że robił coś złego, nie chcę tutaj wchodzić za głęboko w tę tematykę. Ale nie wiem czy widziałas ostatnio taką akcję, że na różnych alejach i znakach drogowych, tam gdzie na przykład było rondo Jana Pawła II albo szpital Jana Pawła II, to jacyś aktywiści dodali naklejkę ofiar i teraz jest ulica Ofiar Jana Pawła II albo rondo Ofiar Jana Pawła II.

Monika: Tak, widziałam to w Warszawie miało miejsce.

Paulina: I teraz to słowo odjaniepawlić, czyli the John Paul II, to nabiera innego znaczenia. Ale mnie się to podoba co się tu odjaniepawła, co się tu dzieje.

Monika: Tak, myślę, że jest ciekawe. Bo ja prowadzę właśnie taki powiedzmy projekt na moim fanpejdżu na Facebooku i na Instagramie, gdzie właśnie pokazuje takie różne słowa slangowe albo taki po prostu język potoczny, język kolokwialny i widzę, że to się spotyka z bardzo pozytywnym odbiorem, dużo studentów właśnie pisze do mnie, że to jest im potrzebne i że dziękują. I myślę, że to pokazuje, że studenci chcieliby znać więcej takich słów, że jednak często na tych tradycyjnych lekcjach, w tradycyjnych podręcznikach ten

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

język jest taki oficjalny, taki sztywny i potem w zderzeniu z taką prawdziwą rozmową polską ci studenci się często czują zagubieni. I to jest przede wszystkim frustrujące kiedy jest student na wysokim poziomie, B2, C1, a jednak nie może zrozumieć tej kultury języka, tego specjalnego kodu językowego, którym ludzie w filmie czy właśnie prywatnej rozmowie na imprezie się porozumiewają.

Paulina: Tak, szczególnie jeśli są to młodsze osoby, bo wątpię, że jak pojedziesz do Polski, do cioci na ciasto gdzieś tam na Podkarpacie, to problemem będzie sztos i dzban, tylko raczej problemem będzie akcent albo coś takiego. Ale tak, wśród młodych ludzi, którzy jeszcze mają dwadzieścia, trzydzieści lat to jeszcze będzie bardzo dużo slangowych wyrażań.

Monika: Tak, właśnie warto podkreślić, że to są słowa, które używamy w określonych sytuacjach. Ja też nie zachęcam moich studentów, żeby mówili do babci siema. Bo faktycznie ktoś może poczuć się obrażony albo zlekceważony. Warto jednak pamiętać, że takie słowa są obecne w języku polskim, i że język polski jest bardzo bogaty, i to jest wspaniałe. Myślę, że wielu obcokrajowców się nie zgodzi ze mną, bo ten proces nauki tych wszystkich synonimów może być trochę bolesny, ale po prostu nie upierajmy się przy jednym słowie, nie powtarzajmy cały czas innego słowa, ale próbujmy wzbogacać nasz język.

Paulina: Warto też poobserwować reakcje, prawda? No bo na przykład, jeżeli mój student napisze do mnie siema, to ja się nie obrażę, ale może już komuś się nie podobać i warto na przykład zapytać swoich znajomych, czy takie słowa jak sztos, dzban, jesieniara, co tam było jeszcze, eluwina, czy oni tego używają, jak tak to tajnie, można wtedy zaimponować. Jak nie, to wracamy do klasyki cześć, fajnie i tak dalej.

Monika: Tak, zdecydowanie. Też ciekawe jest to jak te słowa się dezaktualizują, pamiętasz na pewno słowo **obciach** i teraz już raczej nikt tak nie mówi. A dziesięć, piętnaście lat temu ono było bardzo popularne.

Paulina: Tak obciach, czyli coś żenującego. Jeśli na przykład mama kupiła ci sweter w renifery, a ty jesteś młodym chłopakiem i uważasz, że to jest żenujące to mówisz „ale obciach”, albo „ale obciachowy sweter”. Teraz słowo obciach jest obciachem.

Monika: Wspaniała konkluzja, zgadzam się.

Paulina: Zmienia się język, no cóż, co poradzimy. My też musimy się cały czas doksztalać.

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Monika: Tak, ale ja myślę, że to jest wspaniałe, bardzo lubię właśnie te słowa potoczne i slangowe, bo myślę, że one odzwierciedlają takie zmiany społeczno-kulturalne w społeczeństwie, prawda? Wszystkie te słowa, część z nich powiedzmy, pokazuje jak właśnie młodzi ludzie się zmieniają, co jest dla nich ważne i też na przykład, to pokazuje, próbuje uchwycić te innowacje technologiczne. Bo siłą rzeczy wiele słów jest teraz po angielsku w jakimś stopniu albo je trochę spolszczamy, albo bierzemy angielskie słowo. Takie słowa jak selfie, albo mem. Przeniknęły do języka polskiego i w zasadzie nie wiem czy są jakieś zamienniki.

Paulina: No ciężko by było, zdjęcie które robię sama sobie.

Monika: Więc selfie jest zdecydowanie łatwiej powiedzieć.

Paulina: Język angielski jest taki kreatywny, a mu nie próbujemy stworzyć nowego słowa, to tak jak mówiłam ci wcześniej o słowie dwudzionek, zamiast weekend. Przecież jakby był taki plebiscyt na słowa, które zastępują angielskie słowa w języku polskim, to myślę, że w Polsce by było bardzo dużo osób, które by brały udział w takich konkursach i potem społeczeństwo mogłoby to zweryfikować i być może niektóre takie słowa by się przyjęły, cze, mu nie. Wiem, że w latach dwudziestych, może nie w dwudziestych. Gdzieś w dwudziestym wieku był taki plebiscyt i było bardzo dużo pomysłów na to jak zastąpić słowo weekend i mnie na przykład się podobała wypoczka. Chociaż w sumie to brzmi trochę jak wymoczek, ale było kilka takich. Czemu nie, w końcu jakoś te słowa powstają, to słowo selfie też ktoś w jakiejś Ameryce wymyślił, może nie wiem, jarał jointa siedział ze znajomymi, zrobił sobie zdjęcie i powiedział „Zrobiłem jakby to nazwać, jak by to nazwać...” i jego zajarany umysł podpowiedział SELFIE.

Monika: Tak, bo to też nie jest słowo, które istniało. Też zostało stworzone na potrzebę sytuacji.

Paulina: Wiadomo, że te technologie zwykle pojawiają się jako pierwsze gdzieś tam w Ameryce, no ale bądźmy kreatywni. Może ja będę teraz używać dwudzionek.

Monika: Dobrze! Zobaczmy jak się przyjmie, trzymam kciuki, zdecydowanie.

Paulina: Dzięki! Monika, jeśli ktoś chce poobserwować twoją serie potocznych słów na Instagramie, albo po prostu chce cię śledzić, to gdzie cię znaleźć?

Polski Daily Podcast 94: MODNE POLSKIE SŁOWA

Monika: Można mnie znaleźć na mojej stronie internetowej monikamanka.com, a na Facebooku i na Instagramie możecie wpisać po prostu „polish teacher” i tam będzie Monika Mańka, zapraszam serdecznie.

Paulina: Jasne i zapraszamy też na kursy, szczególnie na kursy konwersacyjne, jeżeli jesteście zainteresowani, to piszcie na kursy@polskidaily.eu i tam siedzi cały czas Dominika, dwadzieścia cztery godziny na dobę. Nie, nieprawda, ale siedzi i czasami tam sprawdza i odpisuje, i odpowiada na wasze pytania na temat cen kursów, treści programu, bo co prawda te wszystkie informacje są na stronie, ale czasami macie dodatkowe pytania, więc nie ma problemu, piszcie maila. I wkrótce pewnie zorganizujemy jakąś nową edycję kursów. Dziękuję bardzo za rozmowę, zapraszam serdecznie wszystkich i do usłyszenia.

Monika: Do usłyszenia.

Jakiś czas potem jak Monika i ja nagraliśmy tę rozmowę, miało mieć miejsce rozstrzygnięcie plebiscytu na młodzieżowe słowo roku, roku 2020. Jednak jury w tym roku podjęło niecodzienną decyzję. Zdecydowało, że nie będzie zwycięzców, bo większość słów, które były zgłaszane do konkursu były, cytuję „wulgarne, wyśmiewające konkretne osoby, poglądy, postawy lub płeć”. Dlatego nie powiem wam o jakie słowa chodziło, bo nie chcemy ich promować, jednak, jury wyróżniło jeden neologizm, który wydaje mi się dość fajny, ten neologizm to, **tozależizm**. Tozależizm to taka postawa, taki światopogląd, który polega na tym, że unika się rozwiązywania problemów moralnych, dopóki nie przeanalizuje się ich bardzo głęboko, oraz nie przeanalizuje się ich dalekosiężnych konsekwencji. Może się zastanowicie czy w waszym języku też są takie słowa, też jest tozależizm, jesieniara. Jakie słowa w waszym języku stały się ostatnio modne, napiszcie mi w komentarzu, albo w recenzji tam gdzie słuchacie, albo na moich kanałach w social media, w mediach społecznościowych. Na przykład na Instagramie [paulina_polskidaily](https://www.instagram.com/paulina_polskidaily/), albo na facebooku, po prostu Polski Daily. I to tyle na dzisiaj, do usłyszenia za dwa tygodnie, to już koniec i bomba, kto nie słuchał ten trąba, cześć.